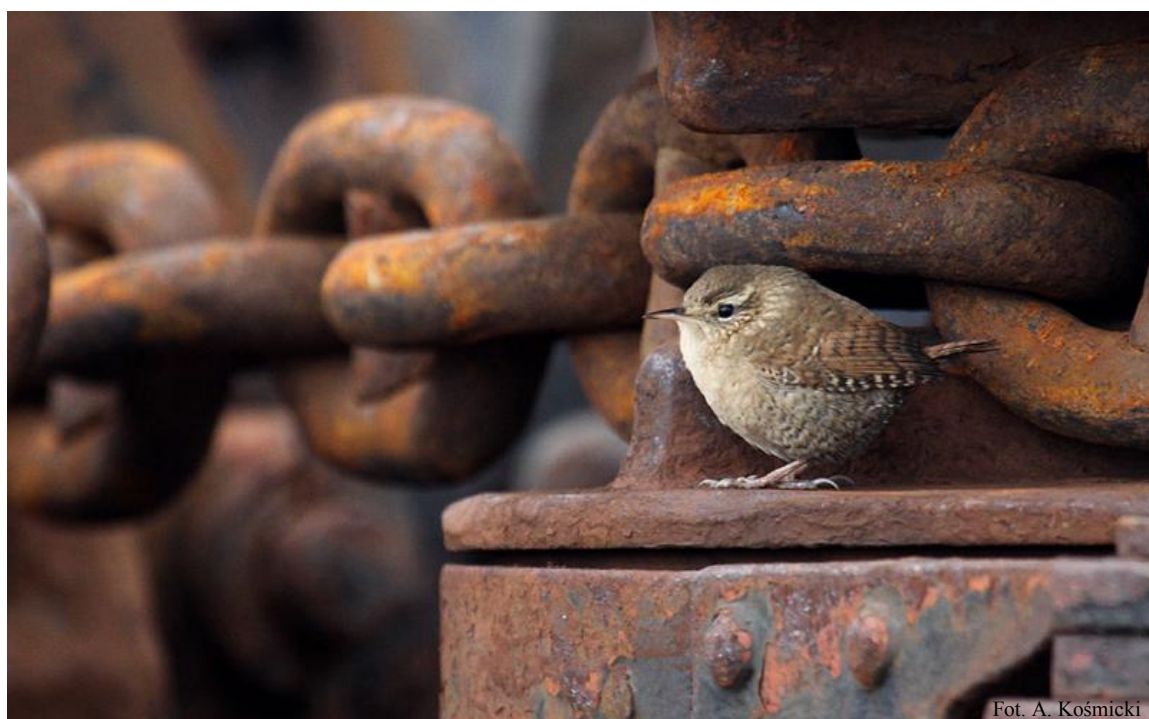




# Raport Wicie 2013



Fot. A. Kośmicki

*Wicie is a „missing link” between  
field work and science*

Punkt obrączkowania ptaków Wicie prowadzi swoją działalność w ramach  
Fundacji Wspierania Badań nad Wędrówkami Ptaków oraz SEENU.



## PROLOG

Trzeci pełny rok za nami i czekają nas rewolucyjne zmiany, bez których się nie pozbieramy. W związku z tym, że okrutna rzeczywistość czasami i Wiciaka potrafi zaskoczyć, przerosnąć i spowodować, że opadną mu bezradnie ręce, postanowiliśmy ograniczyć nieco nasze działania (szczególnie te najbardziej chaotyczne). Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że miękniemy, ale ten, kto pozna bliżej sytuację, w której jesteśmy dostrzeże, że to, co planujemy może przynieść na dłuższą metę pewne korzyści. Postanowiliśmy poprawić jakość tego co robimy, nadać temu większy sens i przestać błąkać się bez celu po Wiciowym błocie jak jakieś nierozgarnięte bachory. Pewnie się zastanawiacie jak to zrobimy? Ha, otóż zamierzamy skoncentrować nasze siły na sezonie jesiennym. I planować swoje działania pod konkretne pomysły badawcze i to powinno nas motywować i nakręcać do działania, bo owocami będą piękne tabelki i wykresy. Oczywiście będzie to wymagało od nas więcej uwagi i zbierania informacji, które mogą często na pierwszy rzut oka wydawać się bardzo abstrakcyjne, nie oznacza to jednak, że podważanie ich sensowności będzie tolerowane!:) Systematyczne prowadzenie badań jest na pewno bardzo istotne i może przynieść dużo ciekawych informacji, lecz niestety doszukiwanie się odpowiedzi w materiale, którego zbieranie nie zostało zaprojektowane w celu uzyskania konkretnej odpowiedzi bywa trudne i bardzo frustrujące. No dobra, ale żeby nie przynudzać, wiele rzeczy pozostanie jednak niezmienna, takich jak np. uśmiechnięta buzia kierownika, jego życzliwe spojrzenie nawet, gdy zawołasz go do banalnie zaplątanego ptaka, jak porządek na kuchennym stole czy smak Sambora. Punkt Wicie od tego roku

zyskał nowego opiekuna i sponsora w formie hybrydy o czterech głowach i masie zbliżonej do masy tygrysa syberyjskiego (ok. 400 kg;) uformowanej z mieszaniny najmniej zmutowanych członków i organów Zaniewa, Oćca, Chruściela i Sieradza. Choć bestia ta szczególnie, jeśli jest kompletna może budzić pewne wątpliwości, to jest zdolna do rzeczy, w które czasami trudno uwierzyć. Rozmiary tej hybrydy z czasem mogą się oczywiście powiększyć, jednak może to nastąpić jedynie w ściśle określonych warunkach, które obie strony: hybryda i potencjalny implant muszą zaakceptować. Trzeba jednak pamiętać, że implanty czasami są przez organizm odrzucane:) i nie należy go za to winić.



**GZA**



## Galeria rzadkości!!!

Czerwonymi bądź szarymi ramkami (w zależności od wydruku) obwiedzione są gatunki schwytane w 2013 roku.



Świstunka brunatna Fot. K. Stępniewska



Świstunka żółtawa Fot. Zaniew

X 2



Świstunka żółtawa Fot. Zaniew



Wójcik  
Fot. K. Stępniewska



Pierwiosnek syberyjski Fot. K. Adamska



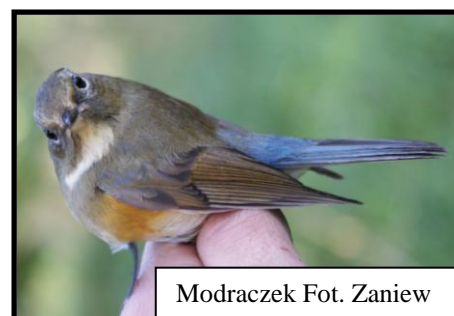
Świstunka grubodzioba Fot. L. Keslinka



Czeczotka tundrowa Fot. K. Rosińska



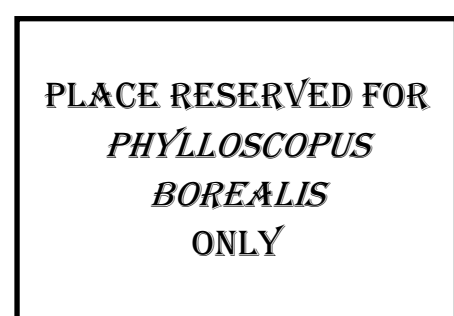
*The birds is here!*



Modraczek Fot. Zaniew



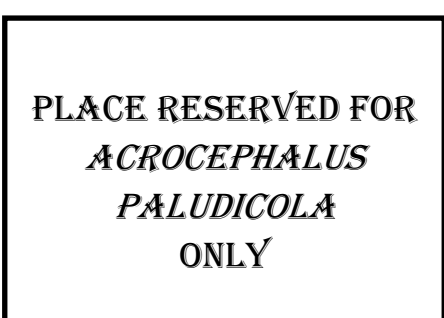
Drozd obrożny Fot. Zaniew



PLACE RESERVED FOR  
*PHYLLOSCOPUS*  
*BOREALIS*  
ONLY



Zaroslówka Fot. K. Stępniewska



PLACE RESERVED FOR  
*ACROCEPHALUS*  
*PALUDICOLA*  
ONLY



Sowa jarzębata Fot. A. Janczycki



Komis z rana jak śmietana:)



*Journal of Incredible Story 2013*  
*With very high impact factor on human brain*

**Dziwy Stworzenia Do Użytku Szkolnego i Domowego Ćwiczenia,  
Do Edukacji Działwy Szkolnej Przez Ministerstwo Zalecane:  
Glutochlön (*Glutophilus zalogantophagus*)**

Ziemie zamorskie i głębie oceaniczne liczne bestye i monstra skrywają, które to z lubością przez rozmaitych śmiałków są badane i opisywane. Bliższe zaś terytoria nie są tak intensywnie eksplorowane jakby gorszymi były. Jest to stan dla ogólnej wiedzy o monstrach wielce szkodliwy i naprawy wymagający, co niniejszym czynię.

Nad naszym Bałtykiem lud Wiciowców pomieszkuję, który w czasie botanicznych ekskursji gościny mi udzielał. W krainie Wiciowców przepastne bagna się rozpościerają przez lud tubylczy glutem zwany. Bagna te straszliwą bestyę skrywają w niedawnym czasie opisaną, jako Glutochlön (*Glutophilus zalogantophagus*). Monstrum owo jest wielkim okolicznej ludności utrapieniem popłoch straszliwy czyniące. Mało który z tych, co glutochlóna ujrzał z życiem uszedł. Bestya ta zwykle przy słabym świetle atakuje zwykle o brzasku lub po zmroku a także w czasie słotnej pogody, co wynika z faktu, że głównie węchem się kieruje.

Ciało glutochlóna, prawie w całości w glucie pogrążone złożone jest z wielkiego wora mięśniowo-skórnego czeluść przepastną skrywającego i kilku wieńców macek do trzech rodzajów przynależących. Pierwszy z rodzajów do namierzania ofiary jest przeznaczony. Przynależą tu cienkie czułki okresowo nad powierzchnię gluta wystawiane. Zaopatrzone są one w specjalne chrapy od nozdrzy psich czulsze do analizy wydychanych miazmatów przystosowane. Szczególnie miazmat przetrawionej Coca-coli i słodczy oraz mleka glutochlóna do nagłej napaści stymuluje. Wnet to z gluta grubsze macki grubości zaskrońca wystrzeliwiają oplatając członki nieszczęsnej ofiary. Posiadają one glandule jad zawierające ze specjalnymi kolcami połączone, które to kolce w ciało ofiary się wbijają truciznę wstrzykując. Jad ów utratę owłosienia ofiary powoduje co pierwszy etap konsumpcji stanowi. Rozpaczliwe ruchy wyrrywającej się ofiary pojawienie się ostatniego rodzaju macek pobudzają. Są one grubości uda rosłego chłopca w mocne przyssawki o średnicy puszkki Żubra zaopatrzone. Rychło pochwytyują one ciało ofiary, natenczas jama gębowa glutochlóna się otwiera przez gardziel do czeluści trawiącej prowadząca. Ofiara błyskawicznie



w tejże czeluści znika a glutochłon całkowicie pograża się w glucie oddając się rozkoszy trawienia. Towarzyszą temu głośne cmokania i bulgoty. Z gluta wydobywają się liczne pęcherzyki gazu. Jest to monstrum szczególną żarłocznością obdarzone. Niestrawione resztki ofiary wydala kwicząc z rozkoszy. Towarzyszy temu wydzielanie waporów fetor po okolicy rozsiewający. Jeśli będąc na bagnach posłyszycie kwik do świni zbliżony i ujrzycie czołówkę, polar, komórkę, zegarek lub inne tym podobne akcesorya na glucie leżące bądźcie pewni że właśnie w pobliżu glutochłon swe żarłoczne trzewia opróżnił i w wielkiej opresyi jesteście. Jeśli tego dnia nie łyczyliście, natychmiast co najmniej dwa półlitrowe Sambory wyłyczyć musicie bowiem od żarłoczności glutochlona jest on najlepszym ratunkiem. W razie braku Sambora dwa Żubry wyłyczyć można albo trzy Pirackie, również od glutochlona chroniące. W tym miejscu przestrzec muszę przed zażywaniem Karmi, Redsów, Radlerów i tym podobnych mikstur gdyż wiele wskazuje, że owo żarłoczne monstrum przywabić a rozjuszyc mogą. Również korzystanie z prysznica wielce ryzykownym jest, gdyż nadmierna świeżość ciała glutochlona przywabić może. Roztropniej zatem z kąpeli w jeziorze korzystać bo to natury bliższe a i ciało ochronnym mulistym aromatem po takiejże kąpeli nasiąka. Osoby, które łyczyć Sambora nie mogą w celach ochronnych wytargać się w glucie przed obchodem powinny chodź łyczenie jest znacznie pewniejszym sposobem ochrony. Wiadomo też, że ludzkie ciała w tłuszcz obfitujące większą dla glutochlona stanowią pokusę, przeto ludzie obfitymi kształtami obdarzenie co najmniej cztery Sambory dziennie dla własnego bezpieczeństwa wyłyczyć powinny. Nic pewnego nie wiadomo na temat rozmnażania tego monstrum bagiennego. Wiele wskazuje na to, że do organizmów skrytopłciowych ono przynależy. Jeśli chodzi o uczonych glutochlona badających dwóch mężnych śmiałków wymienić należy: prof. dr hab. P. I. Erdoletz i jego asystent dr J. E. Baka. Przez wiele lat narażając własne życie zwyczajnie potwora badali rozwikłując zagadkę braku woderów w wypluwanych szczątkach. Dzieje się tak za sprawą odkrytego przez nich fermentu woderazy przez glutochlona wytwarzanego woderu roztwarzającego. Uczeń ci badanie swoje trwałym wyłysieniem i felerem wątroby przypłacili, ale zasługi jakie dla nauki położyli są ogromne, za co najwyższymi odznaczeniami słusznie udekorowani zostali, a chwała ich będzie trwać na wieczność.

Maciej z Krakowa przez miesiąc z górą na Wiciu rezydujący MWD

### Trudne wybory – czyli gdzie wybrać się na urlop.....



**A może da się to jakoś pogodzić?**



Czyżby do przetrwania wystarczyło spożywanie jedynie 12 litrów dziennie? Hmmmm.... na to wygląda..... jupiiii!!! (ktoś tu nie docenił zdolności ludzi do nadinterpretacji:)

Więc to chyba nie przypadek, że kompletna zgrzewka zawiera 24 puszki. Czy to czasem nie jest zawoalowana sugestia codziennego dawkowania – czyli trochę narzucona zewnętrzna kontrola nad kulturą spożywania. To ewidentny brak zaufania i obrażanie potencjalnego konsumenta!

### ***Jak to z Surnią było, czyli szczęście sprzyja żółtodziobom.***



Tego roku działo się coś wyjątkowo dziwnego w przyrodzie, pierwszą jarzębatą wychwyciło wprawne oko Ścibora podczas jazdy samochodem przez okolice Pniewa i tak 03.11.13 padło pierwsze stwierdzenie tego gatunku w sezonie. Tuż po tym wydarzeniu całe grono uzbrojonych po zęby w aparaty i lunety twicherów oblegało ptaka a pielgrzymi ścigali z całej Polski żeby móc doznać objawienia. Drugi osobnik widziany był kilka dni później na Podlasiu. W tym samym czasie na Mierzei Wiślanej szanowny Prezes Sos-u wraz ze świętą próbowali przy użyciu wewnętrznym magicznych eliksirów wnikać w psychikę tej rzadkiej sowy i znaleźć jej słaby punkt a jednocześnie sposób na zwabienie jej do nowiutkich sieci, które to przez brak kontaktu z sowami okazji do nabrania wprawy w ich chwytaniu jeszcze nie posiadały.

Tymczasem gdzieś na Bałtyku na pokładzie statku o romantycznej nazwie „Safira”, kiedy próbowałem walczyć z nudnościami ze stanu półprzytomnego wyciągnął mnie sygnał otrzymania wiadomości tekstowej – oznaczało to, że wpłynęliśmy w zasięg i w końcu przestanie bujać. Wiadomość wysłana została dwa dni wcześniej przez wspomnianego Prezesa a treść jej będąca mieszanką wulgaryzmów i gratulacji była jeszcze wtedy dla mnie zagadką.

**„A żeby Was tam obesrało na tych Wiciach! Ale graty i szacun!”**

Wiedząc, że musiało wydarzyć się coś wiekopomnego niezwłocznie zadzwoniłem do aktualnej obsady punktu, w której skład wchodziły dwie świeżo upieczone obrączkarki: Halina i Ewelina. Okazało się, że Halina przywlokła z nocnego obchodu sowę jarzębatą (Surnia ulula) – oczywiście pierwszą schwytaną i zaobraczkowaną w Polsce, więc można było przetestować, która z dostępnych obrączek będzie dla niej odpowiednia. Okazało się, że ze względu na bardzo grube łapy nic mniejszego niż Da nałożyć się nie da. I tym miłym akcentem sezon jesienny został zakończony a Tych, którzy przyjechali ciężko pracować przy zwijaniu punktu spotkała zasłużona nagroda.

GZA



# Wyniki wiosennych zmagani

Gatunek	Nazwa łacińska	Suma
Rudzik	<i>Erithacus rubecula</i>	1 309
Czyż	<i>Carduelis spinus</i>	556
Pokrzewka czarnobista	<i>Sylvia atricapilla</i>	548
Kos	<i>Turdus merula</i>	395
Bogatka	<i>Parus major</i>	345
Zięba	<i>Fringilla coelebs</i>	172
Mysikrólik	<i>Regulus regulus</i>	144
Pieczę	<i>Sylvia curruca</i>	137
Pleszka	<i>Phoenicurus phoenicurus</i>	106
Pierwiosnek	<i>Phylloscopus collybita</i>	106
Mucholówka żałobna	<i>Ficedula hypoleuca</i>	98
Drozd śpiewak	<i>Turdus philomelos</i>	97
Cierniówka	<i>Sylvia communis</i>	94
Modraszka	<i>Cyanistes caeruleus</i>	93
Piecuszek	<i>Phylloscopus trochilus</i>	89
Gajówka	<i>Sylvia borin</i>	82
Strzyżyk	<i>Troglodytes troglodytes</i>	54
Gąsiorek	<i>Lanius collurio</i>	53
Pokrzywnica	<i>Prunella modularis</i>	50
Mucholówka mała	<i>Ficedula parva</i>	41
Świstunka	<i>Phylloscopus sibilatrix</i>	39
Mucholówka szara	<i>Muscicapa striata</i>	26
Zniczek	<i>Regulus ignicapillus</i>	18
Łozówka	<i>Acrocephalus schoenobaenus</i>	15
Świerszczak	<i>Locustella naevia</i>	13
Pelzacz leśny	<i>Certhia familiaris</i>	12
Gil	<i>Pyrrhula pyrrhula</i>	12
Dziwini	<i>Carpodacus erithrinus</i>	11
Dzięcioł duży	<i>Dendrocopos major</i>	11
Trzcinniczek	<i>Acrocephalus scirpaceus</i>	10
Trznadel	<i>Emberiza citrinella</i>	10
Zaganiacz	<i>Hippolais icterina</i>	10
Kowalik	<i>Sitta europaea</i>	10
Drozdzik	<i>Turdus iliacus</i>	9
Rokitniczka	<i>Acrocephalus schoenobaenus</i>	8
Raniuszek	<i>Aegithalos caudatus</i>	8
Potrzos	<i>Emberiza schoeniclus</i>	8
Czeczotka	<i>Carduelis flammea</i>	6
Ślonka	<i>Certhia brahamdactyla</i>	6
Sosnówka	<i>Periparus ater</i>	5

Kopciuszek	<i>Phoenicurus ochruros</i>	5
Jarzębatka	<i>Sylvia nisoria</i>	5
Świergotek drzewny	<i>Anthus trivialis</i>	5
Gróbodziób	<i>Coccothraustes coccothraustes</i>	4
Słowik szary	<i>Luscinia luscinia</i>	4
Sikora uboga	<i>Parus palustris</i>	4
Jer	<i>Fringilla montifringilla</i>	3
Sójka	<i>Garrulus glandarius</i>	3
Brzęczka	<i>Locustella luscinioides</i>	3
Pliszka siwa	<i>Motacilla alba</i>	3
Dymówka	<i>Hirundo rustica</i>	2
Strumieniówka	<i>Locustella fluviatilis</i>	2
Sikora czubatka	<i>Lophophanes cristatus</i>	2
Czarnogłówka	<i>Parus montanus</i>	2
Pokląska	<i>Saxicola rubetra</i>	2
Krogulec	<i>Accipiter nisus</i>	1
Trzciniak	<i>Acrocephalus arundinaceus</i>	1
<u>Zaroślówka</u>	<u><i>Acrocephalus dumetorum</i></u>	1
Uszatka	<i>Asio otus</i>	1
Dzwoniec	<i>Chloris chloris</i>	1
Ortolan	<i>Emberiza hortulana</i>	1
Mucholówka białoszyja	<i>Ficedula albicollis</i>	1
Krętogłów	<i>Jynx torquilla</i>	1
Remiz	<i>Remiz pendulinus</i>	1
Drozd obrożny	<i>Turdus torquatus</i>	1
Paszkot	<i>Turdus viscivorus</i>	1
Legenda + - wzrost w stos. do roku 2012 -- - spadek w stos. do roku 2012 K - gatunek komisyjny N - gat. nowy dla punktu WICIE		
<b>89 gatunków</b>		<b>4 875</b>



# Wyniki jesiennego chwytania

Gatunek	Nazwa łacińska	Suma			
Bogatka	<i>Parus major</i>	2 362 -	Rokitniczka	<i>Acrocephalus schoenobaenus</i>	11
Rudzik	<i>Erithacus rubecula</i>	1 726 -	Sosnówka	<i>Periparus ater</i>	8
Kapturka	<i>Sylvia atricapilla</i>	619 -	Dymówka	<i>Hirundo rustica</i>	8
Kos	<i>Turdus merula</i>	482 +	Dziwonia	<i>Carpodacus erythrinus</i>	8
Drozd śpiewak	<i>Turdus philomelos</i>	228 -	Ślonka	<i>Scolopax rusticola</i>	7
Gajówka	<i>Sylvia borin</i>	196 +	Krętogłów	<i>Jynx torquilla</i>	7
Modraszka	<i>Poecile caeruleus</i>	184 -	Sójka	<i>Garrulus glandarius</i>	6
Czyż	<i>Carduelis spinus</i>	116 -	Uszatka błotna	<i>Asio flammeus</i>	5
Cierniówka	<i>Sylvia communis</i>	99 +	Pokłaskawa	<i>Saxicola rubetra</i>	4
Piecuszek	<i>Phylloscopus trochilus</i>	91 -	<u>Świstunka żółtawa</u>	<u><i>Phylloscopus inornatus</i></u>	4K
Mucholówka żałobna	<i>Ficedula hypoleuca</i>	85 +	Sikora czubatka	<i>Lophophanes cristatus</i>	3
Szpak	<i>Sturnus vulgaris</i>	82 +	Potrzos	<i>Emberiza schoeniclus</i>	3
Piegża	<i>Sylvia curruca</i>	80 -	Dzięciolek	<i>Dendrocopos minor</i>	3
Trzcinniczek	<i>Acrocephalus scirpaceus</i>	77	Grubodziób	<i>Coccothraustes coccothraustes</i>	3
Pleszka	<i>Phoenicurus phoenicurus</i>	70	Pelzacz ogrodowy	<i>Certhia brahydactyla</i>	3
Gil	<i>Pyrrhula pyrrhula</i>	67	Świergotek drzewny	<i>Anthus trivialis</i>	3
Pierwiosnek	<i>Phylloscopus collybita</i>	67	Kwiczol	<i>Turdus pilaris</i>	2
Mysikrólik	<i>Regulus regulus</i>	61	Kopciuszek	<i>Phoenicurus ochruros</i>	2
Zięba	<i>Fringilla coelebs</i>	56	Srokosz	<i>Lanius exubitor</i>	2
Strzyżyk	<i>Troglodytes troglodytes</i>	51	Dzwoniec	<i>Chloris chloris</i>	2
Pelzacz leśny	<i>Certhia familiaris</i>	34	Płomykówka	<i>Tyto alba</i>	1
Gąsior	<i>Lanius collurio</i>	32	Paszkot	<i>Turdus viscivorus</i>	1
Zaganiacz	<i>Hippolais icterina</i>	32	Puszczyk	<i>Strix Aluto</i>	1
Czeczotka	<i>Carduelis flammea</i>	32	Kłaskawka	<i>Saxicola torquata</i>	1
Raniuszek	<i>Aegithalos caudatus</i>	31	<u>Świstunka złotawa</u>	<u><i>Phylloscopus proregulus</i></u>	1K
Łozówka	<i>Acrocephalus palustris</i>	30	Słowik szary	<i>Luscinia luscinia</i>	1
Uszatka	<i>Asio otus</i>	28	<u>Sowa jarzębata</u>	<u><i>Surnia ulula</i></u>	1 KN
Mucholówka mała	<i>Ficedula parva</i>	25	Strumieniówka	<i>Locustella fluviatilis</i>	1
Mucholówka szara	<i>Muscicapa striata</i>	23	Jer	<i>Fringilla montifringilla</i>	1
Trznadel	<i>Emberiza citrinella</i>	20	Dzięciol czarny	<i>Dryocopus martius</i>	1
Drożdżik	<i>Turdus iliacus</i>	19	Grzywacz	<i>Columba palumbus</i>	1
Dzięciol duży	<i>Dendrocopos major</i>	19	Trzcinia	<i>Acrocephalus arundinaceus</i>	1
Pokrzywnica	<i>Prunella modularis</i>	18			
Sikora uboga	<i>Poecile palustris</i>	17			
Świstunka leśna	<i>Phylloscopus sibilatrix</i>	16			
Świerszczak	<i>Locustella naevia</i>	16			
Krogulec	<i>Accipiter nisus</i>	16			
Zniczek	<i>Regulus igicapillus</i>	15			
Sikora czarnogłowa	<i>Poecile montanus</i>	15			
Kowalik	<i>Sitta europaea</i>	13			
Jarzębka	<i>Sylvia nisoria</i>	11			
Dzięciol średni	<i>Dzięciol średni</i>	11			

Legenda  
+ - wzrost w stos. do roku 2012  
-- - spadek w stos. do roku 2012  
K – gatunek komisyjny  
N – gat. nowy dla punktu WICIE

## Wicie Survival 2013



### KTO ILE ZABLACHOWAŁ?

Obrączkarz	Wiosna	Jesień	Razem 2013
<i>DGR</i>	-	140	<b>140</b>
<i>EMA</i>	-	<b>1 077</b>	<b>1 077</b>
<i>GZA</i>	716	<b>1 531</b>	<b>2 247</b>
<i>INA</i>	-	280	<b>280</b>
<i>JNI</i>	-	658	<b>658</b>
<i>KRO</i>	162	298	<b>460</b>
<i>LUM</i>	762	-	<b>762</b>
<i>MHD</i>	60	-	<b>60</b>
<i>MMT</i>	<b>1 366</b>	300	<b>1 666</b>
<i>MWD</i>	773	-	<b>773</b>
<i>MKZ</i>	-	<b>1 795</b>	<b>1 795</b>
<i>PNG</i>	30	-	<b>30</b>
<i>PPL</i>	-	471	<b>471</b>
<i>PSI</i>	-	282	<b>282</b>
<i>PBU</i>	284	-	<b>284</b>
<i>RLA</i>	-	460	<b>460</b>
<i>WBU</i>	360	-	<b>360</b>
<i>WRK</i>	248	-	<b>248</b>
<b>Razem</b>	<b>4 761</b>	<b>7 292</b>	<b>12 053</b>

Serdecznie witamy w naszym gronie, obrączkarzy, którzy blachowali na Wiciu po raz pierwszy.





## Przykłady postaw malujących uśmiech na buzi kierownika:



## Postawy, które mogą wywołać pojawienie się piany na ustach kierownika:



## Co się niektórym wydaje, że ptaki myślą o obręczkowaniu – czyli nie zawsze udane próby wejścia w psychikę wybranych gatunków.

\_\_\_\_\_ PA MAJ

Wiszę! Co jest, czemu wiszę? H EEEJ!  
WSZYSCY! WISZĘ! No co jest! Gdzie się pchasz!  
Ja tu wiszę, idź wisieć gdzie indziej! Nie drzyj się, i  
tak wszyscy wiedzą, że tu wiesz! No gdzie, gdzie  
się pchacie, powiesić sobie normalnie nie można,  
bo zaraz wszyscy też chcą!  
Człowiek, człowiek idzie! No już, zwijaj się, no  
już! Wyciągaj! Ej... gdzie mnie wkładasz, wypuść  
mnie! WYPUŚĆ! JUŻ! WYPUSZCZAJ!  
No... tak lepiej. Co robisz! Zimno! Gdzie  
dmuchasz?! Zostaw moje skrzydło! Ogon też! A  
masz! A masz! Widzisz! Wystarczyło być ostrym,  
a już wypuściłeś!

PA CAE

No co jest #\$\$#! @#%\$#! Nie da się  
lecieć!#\$\$%&\*\*\*%, %\$#@%\*, \*\*\*\$#! Gdzie,  
gdzie z tymi brudnymi łapami! Zaraz Ci wpierdolę!  
No puszczaj mówię!\*&%&%\$#\*!\*&%\$%&^%!  
Wacka se zaobręczkuj! Gdzie dmuchasz, zboku!

Dołożę ci z dzioba, i ze skrzydła! Puszczaj  
%\$#%\*%! No %\$#^&% mówię do ciebie, cwelu w  
du... pie.....! #\$\$%&%&%! Łapy Ci ujęb..., zjem  
Ci twarz, a rany posypię solą!!!

TR TRO

Jedno oczko... drugie oczko... trzecie oczko...  
czwarte oczko... Ojojjojjoj... No nic, i tak Ci z  
worka spierd.....  
Haha, spier.....! :D

TU PHI

RATUNKU! TRZYMA MNIE! NIE CHCE  
PUŚCIĆ! TRZYMA! NIE MOGĘ LECIEĆ!  
RATUNKU! TFYMA FA JĘFYK! AAAAA! ZJE  
MNIE, POŻRE, OBEDRZE ZE SKÓRY! NIE  
WKŁADAJ MNIE TAM! AAAAA!!

...  
Gdzie ja jestem? Chyba zrobiłem kupę.. Czemu się  
na mnie patrzysz? AAA! KRZYWDZĄ MNIE!





ER RUB

Drogie dzieci, z tą obrączką na nodze tatusia było tak:

Kiedy byłem tylko trochę starszy od was teraz, i dopiero niedawno przepierzyłem się z JUV do IMM, wyruszyłem w swoją pierwszą podróż na południe. Całymi nocami musiałem lecieć i lecieć, pokonując wiatry, deszcze, huragany, zamiecie, mróz i sowy. Pewnego ranka, głodny, zmarznięty i zmęczony wylądowałem nad brzegiem jeziora Kopań, całkiem blisko morza. Nie byłem sam – towarzyszyła mi cała masa innych, równie głodnych rudzików. Rozpierzchliśmy się wszyscy po krzakach, szukając czegoś do zjedzenia. Szukałem pilnie – a to jagódka, a to robaczek, trzeba zbierać siły na wędrówkę. W pewnym momencie jednak usłyszałem odgłosy szamotaniny, zaskoczenia, wołania o pomoc. Podkradłem się ostrożnie, wyjrzałem ukradkiem zza listka i zobaczyłem...

Rudziki wiszące i szamoczące się w powietrzu! Nie... nie w powietrzu, kiedy przyjrzałem się uważniej, okazało się, że wszyscy moi pobratymcy wiszą w niemal niewidocznej siatce!

Schowałem się w kępie trawy, i postanowiłem obserwować sytuację. Co się dzieje? Jak pomóc tym nieszczęśnikom? – takie myśli przeleciały mi przez głowę. Pewnie wymyśliłbym jakiś sposób ratunku, ale moje gorączkowe rozważania przerwane zostały nadejściem przerażających, dwunożnych, bezpiórnych potworów, które nazywamy ludźmi!

Jeden z nich zbliżył się do siatki i w ciągu kilku minut powyciągał z niej wszystkich naszych pobratymców. Zapakował ich do woreczków i dziarsko ruszył dalej. Podążyłem za nim, ukradkiem śledząc go z zarośli. Człowiek objuczony woreczkami zniknął w namiocie. Z namiotu obiegały odgłosy szamotaniny i piski, a wśród ptasiego harmideru rozległy się słowa:

„Pośpieszcie się, jest dużo rudzików, szybko obrobimy ptaki, a potem możemy sięść do śniadania”.

O nie! Już nic nie da się zrobić! Siedząc pod krzaczkiem zapłakałem rzewnymi łzami nad losem moich dzielnych acz pechowych towarzyszy wędrówki. Wszystko na nic! Zaraz skończą w

ludzkim żołądku!

Postanowiłem uczcić poległych minutą ciszy...

Wtem...

Z namiotu wysunęła się ręka...

Z ręki wysunęła się tutka...

Z tutki wysunął się ptak...

I odleciał!

A po nim następny, następny i następny!

O co w tym chodzi? – pomyślałem. Po co ludzie robią to wszystko, zadają sobie tyle trudu, aby po chwili nas wypuścić? Nie mieściło mi się to w głowie. Na dodatek odlatujące ptaki wyglądały na ... zadowolone i szczęśliwe.

Jest tylko jedna metoda, aby się dowiedzieć, o co w tym chodzi – stwierdziłem. Trzeba po prostu się złapać. Tak więc poleciałem nieśpiesznie do siatki (posiliwszy się po drodze pewną ilością jagód), wycelowałem w sam środek, wzięłem rozpęd i ... zawisłem. Nie musiałem długo czekać – zaraz przyszedł człowiek, i zapakował mnie do całkiem wygodnego woreczka. Chwila kolebania, chwila spokoju, i już znowu jestem w ręku. Nawet nie zdążyłem się dobrze zorientować gdzie jestem, usłyszałem tylko :

„końcówkaosiemdziesiątsześćcerrubwieki, pffff...  
Tuszcztzy,  
czwartapiatajedenzerodwasześcosiemzerodzieści  
edemdzięsiątdwapięćdziesiątdziewięćpisładniej”,  
ktoś mnie gdzieś wepchnął, chwila leżenia  
brzuchem do góry, i już lecę. Siadam na drzewie,  
otrzepuję się, przeczesuję dziobem pióra i  
odkrywam coś nowego na swojej nodze. Błyszczą i  
jest fajne. To o to chodzi? Ludzie łapią ptaki, żeby  
dawać im prezenty?

Cóż dzieci, dochodzimy do konkluzji opowieści. Ludzie są dla nas dobrzy, dają nam prezenty i zachwycają się naszą urodą. Ludzie jednak nas potrzebują. Bez nas Wicia nie będzie. Dlatego, jako moi nieodrodni synowie i córki, macie lecieć tam i się złapać! Jako wasz ojciec nakazuję nam to! Kto się wyłamie, niech go krogulec zje!

Autor: PPL



## *Sprawozdanie z III Warsztatów Oznaczania Wieku i Płci Ptaków*

*W dniach 6. IX – 8 IX. 2013 odbyły się kolejne III wiciowe warsztaty.*

*Drogą selekcji z pośród uczestników wyłoniliśmy trzy osoby, których wiedza o oznaczaniu okazała się wyjątkowo szeroka:*

*1 miejsce zajęła – Anna Kośmicka*

*2 miejsce zajęła – Barbara Król Kogus*

*3 miejsce zajęła – Halina Pietrykowska*

*Należy zaznaczyć, że podobnie jak w zeszłym roku pierwsza trójkę charakteryzowały żeńskie drugorzędowe cechy płciowe:)*

*Nagrody dla pierwszej trójki i upominki dla wszystkich pozostałych sponsorowali:*



*oraz*

**Fundacja Wspierania Badań nad Wędrówkami Ptaków**, która była organizatorem warsztatów.





### *Savoir-vivre obozowy*

Dla niektórych urok obozu między innymi na tym polega, że tu koniec z dobrymi manierami. Żyje się stepowym lub puszczańskim, lub wodniackim, lub kowbojskim (tyle, że koni na ogół brak), lub podbiegunowym, w każdym razie takim więcej prosto od krowy życiem, hu ha! Jest się ta gromadą poszukiwaczy złota (Klondike) urwanych od fartuszka mamy i łamańców cywilizacji. Dziewczyny czują się jak te, o których powstają ballady, a nie zasługuje się na to będąc trusią. W pełni doceniam te atrakcje. Nie wymagam, by obozowicze robili sobie manikiur i rozkładali przy jedzeniu serwetę na kolanach. Ale:

- Stosuj się do regulaminu. Jest to nie tylko obowiązek zawarowany obozowym prawem, ale i obowiązek grzeczności wobec obozowych władz: niech nie mają z Toba kłopotów. Któryś przepis wyda Ci się głupi lub uciążliwy, ale trudno. Obóz daje tyle przyjemności, że warto poświęcić część swojej swobody.

- Jeśli przydziela Ci jakąś funkcję, wykazuj się. Traktuj serio. W sumie daje to więcej satysfakcji niż wymigiwanie się, kręctwo i chowanie się za krzaki, kiedy trzeba udać się na zakupy.

- Po wycieczce albo sportowych zajęciach będziesz zmęczony. To ni powód, żeby nie podnieść się z materaca, chociażby na łokieć, kiedy przychodzi do Ciebie z jakąś sprawą koleżanka.

- Nie pożyczaj niczego bez porozumienia z właścicielem. Pożyczony ronderek, chociażby nie był lśniącej czystości, oddaj wyczyszczony idealnie. Nie obrażaj się, jeśli upomną się o zwrot pożyczonej rzeczy (gotówki między innymi); przeproś raczej, że tę rzecz przetrzymałeś. A przede wszystkim pożyczoną rzecz nie gub.

- Nie plotkuj. Jeśli wiesz o czymś z przeszłości kolegi, koleżanki, niezbyt dla tej jednostki chwalebny, zatrzymaj wiadomość dla siebie. Co było, to było i dżentelmen nie rozpowszechnia tego.

- Jeśli kolega zachoruje, trzeba się nim interesować. Odwiedzać, bawić niemęczącą rozmową, dostarczać o ile możliwości lekturę, zaopatrzyć w tranzystor, przynieść owoce, jeśli wolno. Nie mów: fatalnie wyglądasz, bo gotów się przejąć i pogorszy mu się. Nie mów też: świetnie wyglądasz, bo będzie urażony, że nie dość poważnie traktujesz jego niemoc.

Będą na obozie jednostki niełatwe we współżyciu. Obrażalskie. Albo trzymające się na stronie. Lub rozrabiające. Dobrze byłoby oswoić je, na ich własny oraz grupy pożytek. Metody są różne, zależnie od typu skrzywienia. Obrażanie się najlepiej ignorować, samo przejdzie. Jednostce samotniczej (powody zjawiska mogą być rozmaite) nie trzeba tłumaczyć, że jednak powinna się włączyć, ani wypytwać, dlaczego jest takim odludkiem. Należy jakoś okazać, że grupa akceptuje ją razem z jej dziwactwem. A nawet powiedzieć, choć to nie będzie prawda: wiesz jesteś tu lubiany (lubiana). Znam wypadki, gdy takie pobożne kłamstwo działało u samotniczej jednostki przełom duchowy. Najgorzej z rozrabiakami, którzy psują innym pobyt na obozie. Perswazje mało skutkują. Ewentualnie skutkuje dopiero odseparowanie się od typu, pozostawienie go w próżni towarzyskiej. Wówczas być może ucywilizuje się, bo próżnia to nic przyjemnego. Trzeba jednak pogodzić się z tym, że są przypadki beznadziejne. Zetknięcie się z takimi potem w życiu nieraz i napsują wam krwi. Należą do rzeczywistości, trudno.

Ty sam, ty sama będziecie czasem w złym humorze. Otóż nie wywierajcie złości na otoczeniu. Zły humor przejdzie a kwasy pozostają. Nie oplaca się.

Nie narzekajcie na jedzenie, na siennik, na zimną wodę do mycia, na kapanie z powały, na pchły, na komendanta, na błoto, na nudy, na regulamin. Narzekanie w ogóle nie jest eleganckie, a już na obozie, który ma przecież dać relaks i radość życia, narzekanie psujesz humor otoczeniu, jest to niekoleżeńskie. Nie przyjechałeś też na obóz, żeby odstawiać



wymoczka, przypominam, że jesteś tym traperem czy poszukiwaczem złota, zahartowanym na trudy i surowe warunki.

O potrzebie przestrzegania higieny osobistej nie trzeba przypominać. Dodam jedynie, że jeśli czasem zapomnisz o uszach, to pół biedy, natomiast nie wolno zapominać o nogach. Kończyny te, skutkiem obozowych wysiłków, pocą się, czego efekt daje się we znaki otoczeniu, toteż myć trzeba regularnie, z użyciem szczotki i mydła. Przynosi to zresztą ulga zboliałym stopom i poprawia ogólne samopoczucie. Zachęcam do częstych przepierek, można to też zrobić w strumyku bardzo skutecznie.

Przestrzegajcie też higieny mowy. Jesteście traperami, co to wyrażają się prosto z mostu, nie oznacza to jednak, żeby ordynarnie. Musi człek czasem zakląć, zgoda, ale wystarczy wszak wrzasnąć: *do licha* albo: *niech to dunder świśnie*, czyż nie? Lekceważenie można wyrazić zwrotem: *gwiżdżę na to* zamiast tym drugim nie do druku. Zwłaszcza dziewczyny przestrzegam przed używaniem wulgarnych słów. Towarzyszki pionierów-traperów wyrażały się nadzwyczaj delikatnie (patrz westerny), wiedząc, iż jest w tym wdzięk kobiecości, który skłaniał dzikie serca ich partnerów do kochania.

Kilka uwag, jak konsumować poza stołówką, na przykład zawartość paczki przesłanej z domu. Nie ma grzechu na obozie, jeśli wyłożycie jedzenie na tym papierze, w które było owinięte, choćby i troszkę zatłuszczonym. Ręce jednak wskazane jest umyć przed konsumowaniem. Kielbasę można pokroić na porcje (zakładam, że ugaszczasz parę osób), które to porcje konsumenci mogą brać w palce i ukąsać w puszczańskim stylu. Byłe nie odkrawać kęsów scyzorykiem i nieść do ust przytrzymując na ostrzu, bo to już bardzo brzydkie. Jeśli są pod ręką serwetki papierowe, co wytworniejsza jednostka ujmie swój kawałek kielbasy (ciastko, kanapkę) przez serwetkę. Nie sprzeciwiam się temu. Skórkę z kielbasy lepiej jest obłupać. Do oranżady sprzedawanej w kiosku, przeważnie nie dają szklanek, może to i lepiej, bo płukanie szklanek w takim kiosku bynajmniej nie dają gwarancji ich czystości. Pijąc prosto z butelki, nie obcieraj otworu ręką ani chusteczką do nosa, w ten sposób zabrudzisz otwór, który przedtem był czysty (zabezpieczony kapslem). Jeśli coś jecie z rondelków lub talerzy, po zjedzeniu trzeba je dokładnie umyć, bo resztki tłuszczu zepsują się i jako takie wejdą w skład następnej rzeczy zjadanej z tego naczynia.

Imieniny celebrytuje się na obozie w sposób uproszczony: życzenia plus pęczek kwiatów zerwanych pod lasem (nie na skwerze przy deptaku!)

Obóz stacjonarny ma to do siebie, że następują bliższe kontakty z miejscową ludnością. Oby były bezkonfliktowe. Pamiętajcie, że niekulturalne wystąpienie jednego z was rzuci na cały obóz złe światło, tak już jest, toteż pilnujcie nie tylko swoich własnych manier, ale i manier kolegów, koleżanek.

Dziewczyny nie spodziewajcie się wiele po sympatiach nawiązywanych z kolegami z obozu. Amor obozowy funkcjonuje okolicznościowo, a w mieście czeka stała partnerka (przeważnie).

Kamyczek J. 1974. *Savoir-vivre dla nastolatków*. Horyzonty.



## Podziękowania

Profesorowi Przemysławowi Busse za wsparcie na wielu polach, entuzjazm i podnoszenie motywacji do działań.

**Szczególnie chcemy podziękować Państwu Hinc za pomoc związaną z transportem i przechowywaniem obozowego sprzętu.**

*Specjalne wyróżnienia należą się również najbardziej wytrwałym podporom naszego obozowego grafiku.*

### Wiosną

1. Maciej Wayda - 42
2. Grzegorz Gołębniak - 29
3. Grzegorz Zaniewicz - 21
4. Izabela Rząd - 15
5. Nicol Pruvan - 13
6. Maria Nastawny - 13
7. Said Abdullah - 11
8. Marek Liedke - 11
9. Paulina Liedke - 11

### Jesienią

1. Michał Kizielewicz - 39
2. Grzegorz Zaniewicz - 38
3. Ewelina Majchrzak - 26
4. Gwen Autourde
5. Barbara Krowińska - 21
6. Kacper Niezawitowski - 16
7. Bazyli Podlednia
8. Magda Swadźba - 14
9. Michał Karbowy - 14



- tak jak ostatnio wiciowe nieśmiertelniki otrzymują wszyscy Ci, których pobyt na punkcie przekroczył 30 dni w roku. Grono wyróżnionych jest nadal bardzo elitarne i jedynie 8 osób do tej pory spełniło postawione wymagania – odbiór nieśmiertelników oraz uroczysta parada odbędą się na punkcie.

*Dziękujemy również wszystkim pozostałym, którym udało się znaleźć czas i byli razem z nami:* Autourde Gwen, Bąkowski Piotrek, Bielański Kuba, Bocian Mateusz, Bruszewska Ola, Bukowska Mania, Burda Ewa, Busse Przemysław, Busse Wojciech, Chmielewska., Chosińska Ewelina, Ciebiera Olaf, Czajka Damian, Dańczak Karolina, Dudka Karolina, Dudziak Sonia, Dziarmaga Edyta, Dziubak Jan, Foremny Małgorzata, Foremny Maria, Fronc Aleksandra, Gajdzik Bartosz, Gogga Patrycja, Gołębniak Grzesiek, Górecka Weronika, Górecki Dariusz, Grewling Łukasz, Gruss Michał, Janczycka Natalia, Jasnorz Katarzyna, Jęckowska Katarzyna, Kaczmarek Łukasz, Kania Wojciech, Karbowy Michał, Kempa Maciej, Kierstein Agata, Kiwak Lucyna, Kizielewicz Michał, Koliński Artur, Korniluk Paweł, Kośmicka Ania, Kotowska Dorota, Kowalczyk Paweł, Kozłowski Mateusz, Krowińska Barbara, Król Kogus Barbara, Kwiatkowaska Patrycja, Lamentowicz Łukasz,

Lasecka Ania, Lasecki Robert, Laskowski Marek, Lawrów Łukasz, Liedtke Marek, Liedtke Paulina, Lisicki Łukasz, Loręcki Adam, Lulkiewicz Ania, Łukaszewska Joanna, Majchrzak Ewelina, Majer Alicja, Makowski Tomasz, Marchowski Dominik, Marciniak Paweł, Materek Mateusz, Matuska Ada, Matuska Ida, Matuska Katarzyna, Matyjasiak Łukasz, Mierzejewska Alicja, Nagórski Piotr, Nastawny Marysia, Nowacka Weronika, Nowacki Piotr, Nowodworski Stanisław, Niezawitowski Kacper, Niżyńska Justyna, Padysz Milena, Pestka Zuzanna, Piekarczyk Katarzyna, Pierwieniecki Juliusz, Pietrykowska Halina, Piliczewsaki Piotr, Podlednia Bazyli, Pruvan Nicol, Rembiszewska Patrycja, Rembiszewski Michał, Rosińska Katarzyna, Ruszkowski Jakub, Rutkowska Bożena, Rząd Izabela, Said Abdullah, Salata Łukasz, Sieracki Paweł, Skóra Ewa, Skrzypczak Michał, Stamm Arkadiusz, Stępiak Małgorzata, Stępniewska Katarzyna, Stępniewski Krzysztof, Straszewski Jan, Swadźba Magda, Szczepanek Jan, Szczepaniak Marcin, Szmyk Krystyna, Sznek Krystyna, Szymański Mateusz, Traczykiewicz Wojciech, Turowski Filip, Tworek Łukasz, Walczak Damian, Wayda Maciej, Węlniak Jacek, Wieliński Kacper, Włodarczyk Michał, Wojcieszak Helena, Wojtowicz Agnieszka, Zaniewicz Grzegorz, Żuk Edyta.

**W SUMIE W ROKU 2013 W NASZYCH BADAANIACH UDZIAŁ WZIEŁO 117 OSÓB!!!**

### **Podziękowania specjalne**

**Tomaszowi Hinc – za pomoc przy transporcie sprzętu obozowego**

**Łukaszowi Szelagowi – za zaopatrzenie punktu w zestaw wojskowych pałatek**





## Jak do nas dotrzeć?

Jadąc na nasz punkt samochodem wystarczy wpisać w nawigację **Wicie, ul. Wczasowa** i dojechać do samego końca tej ulicy.

Komunikacja publiczna (PKS, busy) dociera do Rusinowa, Barzowic i Drozdowa patrz mapka z prawej. Najczęstsze kursy są do **Drozdowa** zarówno od strony Słupska jak i Darłowa a wtedy pozostaje 6 kilometrowy spacer lub łapanie okazji. Jeśli jakimś cudem dotrzesz do **Barzowic** spacer skróci się do 3 km, a z **Rusinowa** pozostaną Ci jedynie 2 km.



### Połączenia PKS

**Darłowo – Jarosławiec** przez Drozdowo, Barzowice, Rusinowo i **Wicie skrzyżowanie** 06:55, 08:00, 12:30, 15:30, 16:20, 18:15.

**Darłowo – Słupsk** przez Drozdowo  
06:20, 08:00, 09:15, 11:00, 12:25, 14:25, 16:25, 18:25.

**Słupsk - Darłowo** przez Drozdowo  
11:00, 13:00, 15:00, 17:00.

**Sławno – Jarosławiec** przez Rusinowo i **Wicie skrzyżowanie**  
06:45, 18:00

### Położenie stacji terenowej





Zapraszamy do udziału w naszych badaniach w terminach:

*Jesień 1 VIII – 15 XI*

Zgłoszenia można wysyłać na nasz adres e-mail - [wicie.survival@gmail.com](mailto:wicie.survival@gmail.com)

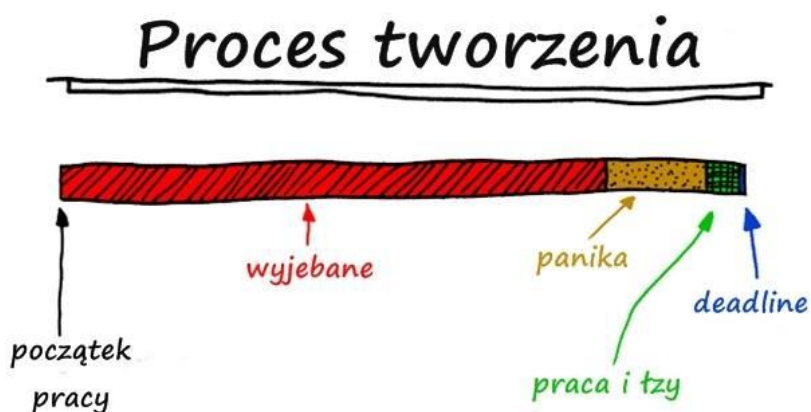
Tel. kontaktowy: 881 022 822

Więcej informacji znajdziesz na naszym profilu facebooka Wicie Survival oraz na stronie <http://www.wbwp-fund.eu/pl/wicie.html>

**Zespół redakcyjny: Grzegorz Zaniewicz, Jacek Chruściel, Piotr Piliczewski**



*Dlaczego ten raport jest tak opóźniony czasowo może wytłumaczy wam poniższy schemat....*



**Miejsce na notatki.....**